

Kazanie wygłoszone przed obrazem
Matki Bożej Księżnej Łowickiej
w Bazylice Katedralnej w Łowiczu
5 października 2019r.

Niebieska Cesarzowo i Łowicka Księżno.

Ekscelencje, Czcigodni Księża Biskupi,
Czcigodni Bracia Kapłani, Przewielebne Siostry,
i Wszyscy Kochani moi!

Sobotni wieczór październikowy
dla innych szary zapewne,
dla nas w Łowickiej Katedrze
niezwykły, uroczysty,
urodzinowy i rocznicowy.

Jak Cię mam nazwać
Przenajświętsza Panno
skoro tysiąc masz imion,
a Matką jesteś i Dziewicą,
Królową i Służebnicą?

Po naszymu Cię witam,
Bogurodzico,
Prymasów Matko,
Księżna Łowicka!
Cesarzową jesteś Niebieską
i Księżną Łowicką.

Tak trudno mi mówić o Matce Bożej.
O Matce - zawsze za mało.
Lepiej milczeć i kochać.

Trzysta lat od urodzin obrazu
w ołtarzu Marcina Lipickiego.
Dziękujemy Księdzu Kustoszu,
że nam o tych urodzinach
przypomniął.

Brodaty, franciszkański zakonnik,
w zaciszu Szembekowej kanonii,
po ciężkiej pracy w kopule
kaplicy prymasa Lipskiego
malował wieczorami dla Łowicza Madonnę.
Malował pewnie na kolanach
i mówił do Niej
o Franciszkowych kwiatkach,
a Synowi opowiadał bajki na dobranoc.
Podobało się to Matce i Chłopcowi
i uśmiechali się
do pociesznego mnicha,
w kółko golonego
i tak zostali uśmiechnięci
na obrazie.
Matka z krzyżykiem na czole
i z gwiazdą na płaszczu,
a Chłopiec już galanty
i prawą ręką wskazuje:
Oto Matka Twoja. (J. 19.27)

Pięknemu obrazowi w 1766r.
uroku dodały: srebrne sukienki
i złote korony
dla Matki i Dzieciątka.
Ale po co w Kolegiacie Łowickiej
potrzebny był drugi obraz
Matki Bożej,

skoro w głównym ołtarzu
była piękna Wężykowa
Matka Boża Wniebowzięta?
Skoro od prymasa
Jana Gruszczyńskiego
cały ten kościół miał imię:
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Aby trochę powiedzieć
o Matce Bożej,
to muszę wrócić
do pierwszej dobrej nowiny:
Płożę nieprzyjaźń
między tobą szatanie,
a Nową Niewiastą...
Będiesz czyhał na Jej piętę,
ale Jej nie ukąsisz
Ona zmiążdży ci łeb. (Rdz 3,15)

To Ta, którą Bóg stworzył na początku
i przed wiekami. (Syr 24,9)
Przed pagórkami,
nim ziemią i pola uczynił,
gdy morzu stawiał granice,
gdy kreśli fundamenty ziemi...
a radością Jej jest być
wśród synów ludzkich...
Kto Ją znajdzie,
znajdzie życie i łaskę u Pana. (Prz 8,23-35)

To Ta, która w młodym Kościele
trwała na modlitwie z Apostołami
w wieczerniku,
oczekując spełnienia obietnicy. (Dz 1,12-14)

Wreszcie Ta: Niewiasta
obleczona w słońce,
księżyc pod Jej Stopami,
a na Jej głowie
korona z gwiazd dwunastu.
I porodziła Syna,
który różgą żelazną,
będzie panował nad narodami. (por. Ap 12,1-5)

Zasypiająca, Wniebowzięta
i Ukoronowana na Królowę
nieba i ziemi.

To nie majestat prawa
tylko wiara ludu urodziła
i przechowała tę prawdę
o Wniebowzięciu.

Ludzie wierzący te prawdę nazwali:
Zaśnięcie, Odpocznienie,
Odejście, Święto Matki Bożej Korzennej,
Znakomitej, a u nas
Matki Boskiej Zielnej.

To tylko Wit Stwosch
patrzac na swoje mariackie cudo
mógł mówić do Matki Bożej
Zasypiającej, podtrzymywanej
przez Apostoła Andrzeja:
O śliczna moja, o słodka moja!
Nie bierz mi tego za złe,
żem Ci dał postać dziewczynki
odchodzącej od konfesjonału,
albo sypiącej kwiatki
w świętej procesji.

Że jeno taśmeczka wężiuchną
przepasałam Ci włosy.
Że na ramiona rzuciłam Ci
chustkę, jakbyś była
mieszczaną córeczką,
a nie Panią Niebios!
Ale za to orszak Ci
przydałam bogaty
i aniołów grających
ze skrzydłami złotymi. (por. J. Stępieniowa, Krajobraz z tęczą)
O maja Zasypiająca,
Wniebowzięta i Ukoronowana.

Nie wiem jakie miały imiona
pierwsze przedkolegiackie kościoły?
Pewnie bardzo proste: Świętej Maryi.
Przecież dopiero prymas
Gruszczyński pisemnym dokumentem
poświadczył, że kościół ten
nosi wezwanie: Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny.

Z czasem pewnie służebni kanonicy
dodali: I świętego Mikołaja
aby uzyskać przychylność
konsekratora Kolegiaty
prymasa Mikołaja Prażmowskiego.
Ale do dogmatu o Wniebowzięciu
było jeszcze daleko.

Wspomniany Wężykowy obraz
Matko Bożej Wniebowziętej
w głównym ołtarzu
zapewne był piękny!

Sukienka pozłocista srebrna
i miesiąc srebrny, pozłocisty.
Aniołów czterech z sukienkami
i skrzydłami srebrnymi,
dwóch wspierało osobę,
a dwóch podtrzymywało
szczerozłotą koronę Beatissimae...
W obłokach cherb srebrny, pozłocisty
Szembekowski.

To tylko kilka szczegółów
wystroju obrazu Matki Bożej,
ale jaki był obraz Matki Bożej,
nie wiemy.

Modlił się przed tym obrazem
pobożny prymas Jan Lipski
z Lipia.
Dlatego możemy wnioskować,
że fundując kościół w Krzemienicy
obraz w głównym ołtarzu
był podobny do kolegiackiego.
Również prymas Teodor Potocki
fundator
kościółka w Starej Rawie, prawdopodobnie
przeniósł tam podobiznę obrazu
Matki Bożej z Kolegiaty.

Nieszczęściem było to,
że w 1761r. spłonął w Kolegiacie
główny ołtarz, a z nim
łaskami słynący obraz
Matki Bożej Wniebowziętej.
Obraz spłonął, stopiło się wszystko złoto

i popsowało się z obrazem.
Assumptionis BMV,
a z wybranego ex ruderibus srebra
zrobiono nowe kielichy do Mszy Świętej,
resztki sztuk i okruchów zachowano.

Już po dwóch latach
odbudowano ołtarz.
Konsekrował go prymas
Maciej Łubieński.
On też sprawił w Rzymie
obraz Matki Bożej Wniebowziętej
wg grafiki Carla Maratty.
Cała ta kompozycja ołtarza i obrazu
nie przypadła do gustu
ani kanonikom, ani Księżakom.
Oczy wszystkich zwróciły się na
Matkę Bożą Śnieżną, Różańcową
ubrano ją wtedy w srebrne suknie (1766r.)
wota, korale i pozłoczone korony.
Tu modliły się Bractwa Różańcowe
i pobożni Księżacy.

Zauważcie, że prymas
Ignacy Krasicki
koronował obraz Matki Boskiej
Miedniewickiej w 1797r.
Obraz Matki Boskiej Domanieskiej,
w naszych Domaniewicach
koronował Nuncjusz Apostolski w Polsce,
arcybiskup Józef Kowalczyk
w 2000r.
a nasza, tysiącami imion zwana
cichutko czekała

w bocznym ołtarzu.

Chodziły łowickie pielgrzymki
już od czasu Potopu,
do Jasnej Góry,
aby dziękować Królowej
za ocaloną wolność.

Chodziły podczas zaborów,
w wolnej Polsce
i podczas okupacji.

Na szlaku łowickiej pielgrzymki
są ślady męczeńskiej krwi
pielgrzymów.

Pielgrzymka miała umrzeć,
kiedy w 1996r ówczesny biskup
samodzielną uczynił

Łowicką Pieszą Pielgrzymkę Młodzieżowa
na Jasną Górę.

Nie umarła, i to przeżyła.

Pielgrzymi byli autorami
pątnicznych pieśni.

Chodzili do Miedniewic,
i do Domaniewic,

a do nas
nie przychodził nikt.

Tylko śpiewali o naszej
Księżnej Łowickiej.

Obraz niszczał.

Był taki dzień w roku 2000
kiedy Państwo Wolscy
odnowili obraz Matki Boskiej
Domanieskiej,

a pan M. Paciorek odnowił
nasz obraz Matki Boskiej
Kolegiackiej.
Obrazy postawili obok siebie
w salonie na plebani.
Jezus Mario!
Jak ja to przeżyłem?
Która ładniejsza?
Domanieska czy nasza?
Nie powiem.
Te oczy Domanieskiej!
A ten uśmiech Łowickiej.
Powiem tylko, która więcej Kocham.

A pielgrzymi śpiewali:
Ślicznaś, pięknaś i przyjemnaś
Pani Częstochowska,
bądź że od nas pozdrowiona
z Łowickiego Księstwa.
Pan Perzyna śpiewał więcej:
Niebieska Cesarzowo
i Łowicka Księżna.

Siedemnaście lat temu ówczesny
biskup Łowicki
zdecydował się na koronację
Matki Boskiej Księżnej Łowickiej,
ale wtedy naczelny ideolog
Mazowieckiej Uczelni naigrawał się:
Kogo wy czcicie w tej Katedrze?
Przecież Wiktoria nie była dziewczyną
tylko to był Wiktor,
zgodnie z napisem na tabliczce
z cmentarza przy Via Salaria, w Rzymie,

a jedyna księżną Łowicką
była Anna Grodzieńska,
ale ta źle się prowadziła.
Jak można Matkę Bożą
nazwać Księżną Łowicką?

Słuchaj!
Nie jedna królowa
źle się prowadziła,
a jednak Matkę Bożą
nazywamy Królową nieba i ziemi,
Królową świata i Polski Królową.

Kongregacja w osobie
ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego
w Polsce uzasadniła:
Aby nie mnożyć nazw
Matki Bożej, Matka Boża
w obrazie Katedry Łowickiej
będzie nosić tytuł:
Najświętsza Maryja Panna Łowicka.
Ksiądz prałat kustosz muzeum
mówi: Roma locuta, causa finita.
Słusznie, ale na Starym Rynku
w Łowiczu tytuł ten wzbudził
uśmiech Pelikana!
Łowicka Panna z Dzieckiem?
To wtedy było obraźliwe,
panna z dzieckiem.
Teraz, od 500+ już nie.

Zabronione więc
śpiewać w litanii majowej
Księżna Łowicka – módl się za nami.

Zabroniono śpiewać pieśń
na odsłonięcie obrazu:
Bądź pozdrowiona... Księżna Łowicka.

Po koronacji obraz
Najświętszej Maryi Panny Łowickiej
nawiedzał pobożne rodziny w Łowiczu.
Ludzie wpisywali swoje prośby,
podziękowania do Matki Bożej
Księżnej Łowickiej,
wtedy religijnie poprawni
proboszczowie
wrywali kartki z księgi,
aby taki tytuł nie zaistniał.

A pielgrzymki chodzą
i śpiewają: Bądź pozdrowiona
Księżna Łowicka, Matko Księżaków!
Matka Boska powiedziała sama
czy jest naród jaki
co by kochał Ciebie Księżno
tak jak my Księżaki.

Z tego tytułoburstwa została tylko
na Korabce kapliczka
Matki Boskiej – Księżnej Łowickiej
i dalej tam śpiewać będą:
Niebieska Cesarzowo
i Łowicka Księżno!
A Małgosia i Marcin
będą śpiewać:
A tam nad Bzurą, gdzie śmierć
się stała nasza Łowicka Księżna płakała.
Bzura gorzkimi łzami płynęła

a Syn Ją pytał: Czy nie zginęła?

Nie zginęła Synku i nie zginie,

póki wiara a żyłach płynie

nie zginęła i nie zginie,

Synku!

Jest Matka Boska Pelikańska

u księży Pijarów,

z Pelikanem na sercu

i Ona jest Łowicka,

a w katedrze będzie czczona

po cichu – Księżna Łowicka.

Tylko dlaczego Księża

w sprawowanych intencjach,

w nowennach środowych

nie proszą Najświętszą Maryję

Pannę Łowicką,

tylko proszę Matkę Boską Łowicką?

Powtarzam: Matka Boska Łowicka – Pelikańska

jest u księży Pijarów!

Matka Boska Wniebowzięta

piętnaście wieków czekała

aż papież Pius XII

dopiero w 1950r.

ogłosił dogmat o Wniebowzięciu

Najświętszej Maryi Panny.

To się nazywa Vox populi,

głos ludzi ze starego Rzymu w Łowiczu.

Przyjdzie czas, że do Matki Boskiej

Księżnej Łowickiej w Katedrze

będą szły piegrzymki

z Prymasowskich Zdun,
ze Złakowa i Bielaw,
z Miedniewic i Domaniewic.
A na księżackim tronie
z łowickich polnych kwiatów:
maków, lilii i modraków,
będzie zasiadać Matka Księżaków.
Wniebowzięta Siewna i Zielna
taka nam bliska
i uśmiechnięta
Księżna Łowicka.

Jeszcze raz bardzo dziękuję
Księdzu Prałatowi Kustoszowi
za to, że przypomniał nam
iż obraz Matki Boskiej w Katedrze Łowickiej
ma już 300 lat,
a dopiero od 17-tu lat
ukoronowaną jest
Najświętsza Maryja Panna Łowicka.

Koronacji wspominał nie będę,
bo to była żałobna uroczystość.
Napracował się nad nią
ówczesny Ksiądz Proboszcz.
Padał deszcz, garstka ludzi.
Kazanie częstochowskie długie,
a koronacja
bez serc, bez ducha.

Mam też dziś okazję,
aby Dostojnym i Czcigodnym
wyznać, że Ona,
moja Księżna Łowicka,

jest moim Ocaleniem i Uzdrawieniem.

A przecież stan mego zdrowia

był zły, potem krytyczny.

Dlaczego żyję?

Ja wiem.

Przez Wasze:

Niech życie moje

Anielska Królowo

będzie różańcem

i ostatnim Zdrowaś.

Jest takie miejsce w naszej Katedrze

skąd wzrokiem obejmuje się

cyborium, cudowny krzyż

i Bogiem Sławieną Maryję.

Niech jak chcą nazywają.

A ja będę prosił:

Niech sługa sercem

przy swojej Księżnej i Matce

już tu zostanie na zawsze.

Skąd chciałbym iść do nieba,

ale póki co,

za kalwaryjskim pielgrzymem

śpiewam:

Matko, przed Twoim obrazem,

może już ostatnim razem,

pozwól niech się dziś wypłaczę,

może już Cię nie zobaczę. (z pieśni Kalwaryjskiej)

Amen